

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101188,Dowodca-akcji-na-Radomsko-Porucznik-Jan-Rogulka-Grot-1913-1946.html>



Areszt miejski w Radomsku, z którego dwukrotnie uwalniano więźniów (fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Radomsku)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Dowódca akcji na Radomsko. Porucznik Jan Rogulka „Grot” (1913-1946)

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: PAWEŁ WĄS 26.05.2023

Największa i najbardziej spektakularna akcja zbrojna Konspiracyjnego Wojska Polskiego została przeprowadzona w nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. Głównym jej celem było uwolnienie więźniów z aresztu miejskiego w

Radomsku. Cena sukcesu była jednak wysoka. Wielu jej uczestników, w tym dowódca, porucznik Jan Rogulka, wpadło w ręce komunistów i straciło życie jeszcze przed upływem miesiąca.

Szef Wojskowego Sądu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego sowiecki płk Konstanty Lasota wystosował 8 maja 1946 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek o wydanie zezwolenia na publiczne wykonanie wyroku śmierci na jednym z dowódców Konspiracyjnego Wojska Polskiego – por. Janie Rogulce.

Wiceminister Leon Chajn:

„zezwalam ze względu na szczególny charakter przestępstwa”.

Do publicznej egzekucji nie doszło. Porucznik „Grot” i jedenastu jego podkomendnych zostali w nocy z 9 na 10 maja zakatowani przez komunistycznych oprawców.



**Miejsce odnalezienia zwłok
nieopodal Bąkowej Góry (fot. IPN)**

Nauczyciel

Jan Rogulka urodził się 5 marca 1913 r. w Woli Rożkowej w powiecie radomszczańskim, jako syn Józefa i Bronisławy Opalińskiej. Był najstarszy z pięciorga rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły powszechnej oraz

Gimnazjum Męskiego Stanisława Niemca w Radomsku wstąpił do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. T. Kościuszki w Częstochowie, gdzie zdał maturę w 1935 r. W trakcie nauki poznał pochodzących z Rzejowic Stanisława Sojczyńskiego, Jana Kaletę oraz Mieczysława Wiśniewskiego, co miało duży wpływ na jego późniejsze losy.



**Jan Rogulka z ojcem Józefem,
Wola Rożkowa, sierpień 1931 r.**

Po zakończeniu kształcenia rozpoczął w 1936 r. służbę wojskową. W 27 pp w Częstochowie odbył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 7. Dywizji Piechoty, a następnie pełnił służbę w 25 pp w Piotrkowie Trybunalskim. Do rezerwy został przeniesiony we wrześniu 1937 r. w stopniu plutonowego podchorążego.

We wrześniu 1938 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel kontraktowy w publicznej szkole powszechnej w Budkach Nowych w powiecie przasnyskim przy granicy z Prusami Wschodnimi. Przez kilka miesięcy przebywała tam również jego siostra Helena.



**Jan Rogulka w okresie służby
wojskowej (fot. ze zbiorów
rodziny Rogulków)**

Konspirator

Ze względu na zmianę miejsca zameldowania, we wrześniu 1939 r. nie otrzymał karty mobilizacyjnej do wojska, o co starał się bezskutecznie w urzędach gminnym i powiatowym. Po zakończeniu kampanii polskiej podjął działalność konspiracyjną na terenie powiatu radomszczańskiego, wstąpił w szeregi SZP-ZWZ-AK, przyjmując pseudonim „Grot”. Ścisłe współpracował ze swymi kolegami poznanymi w seminarium nauczycielskim.

Żołnierze konspiracji antyniemieckiej zbierali i magazynowali broń, zorganizowali wytwórnię granatów, niszczyli niemieckie spisy kontyngentów, maszyny w młocznicach i młockarnie. W 1942 r. „Grot” został komendantem szkoły podchorążych utworzonej przez por. Sojczyńskiego „Zbigniewa”. Zajęcia odbywały się od maja do października i obejmowały teorię i szkolenie prowadzone w lesie. Kurs zakończył się egzaminem. Rogulka przez pewien czas uczył jednocześnie w szkole powszechnej w Woli Rożkowej, zastępując kierownika placówki. Po pewnym czasie podjął pracę w Kraszewicach w gminie Masłowice, gdzie znajdował się punkt przyjmowania zboża oddawanego przez rolników w ramach kontyngentów narzuconych przez okupanta.

„Grot” został włączony do oddziału

partyzanckiego „Grunwald”, dowodzonego przez por. „Zbigniewa” i objął funkcję dowódcy 3. plutonu. Jesienią 1943 r. komendę nad jednostką przejął por. Florian Budniak „Andrzej”. W sierpniu 1944 r. Rogulka znalazł się w szeregach 27 pp AK.

W nocy z 7 na 8 sierpnia 1943 r. Rogulka wziął udział w akcji uwolnienia z radomszczańskiego aresztu miejskiego żołnierzy AK z placówki w Rzejowicach, aresztowanych kilka dni wcześniej przez żandarmerię niemiecką. Jego zadaniem było zgromadzenie podwód konnych, którymi mieli być ewakuowani więźniowie. Wozy pozyskano w pobliskim Strzałkowie i z kilkunastoma żołnierzami ochrony udano się do Radomska, gdzie przejęto więźniów. Po tej akcji „Grot” został włączony do oddziału partyzanckiego „Grunwald”, dowodzonego przez por. „Zbigniewa” i objął funkcję dowódcy 3. plutonu. Jesienią 1943 r. komendę nad jednostką przejął por. Florian Budniak „Andrzej”. W sierpniu 1944 r. Rogulka znalazł się w szeregach 27 pp AK pod dowództwem mjr. Franciszka Polkowskiego „Korsaka”. Został przydzielony do I batalionu por. „Zbigniewa” w charakterze adiutanta i dowódcy plutonu.

Dowódca batalionu KWP

W styczniu 1945 r. „Grot” ukrywał się przed Sowietami w Radomsku i Częstochowie. Miał możliwość opuszczenia Polski i udania się do Anglii, zdecydował się jednak pozostać w kraju. Nawiązał kontakt z Sojczyńskim, który pod pseudonimem „Warszyc” tworzył, początkowo na terenie powiatu radomszczańskiego, poakowskie struktury niepodległościowe. Z czasem nowa organizacja przybrała nazwę Konspiracyjnego Wojska Polskiego i osiągnęła liczebność niemal 3 tys. żołnierzy.

W Piotrkowie Trybunalskim działała specyficzna kompania KWP, rekrutująca się w większości z uczniów tamtejszych szkół gimnazjalnych. W szeregi konspiracji wstępowały również dziewczęta, które działały w komórkach łączności i propagandy.

W marcu Rogulka wziął udział w zebraniu kadry dowódczej KWP w domu Bolesława Kila „Ponurego” przy ul. Sportowej w Radomsku. Pełnił funkcję adiutanta kpt. Sojczyńskiego, w imieniu którego podpisywał część rozkazów. Używał fałszywych dokumentów na nazwisko Jan Kruszyński, jednak w wyniku dekonspiracji musiał opuścić Radomsko.

4 grudnia 1945 r. został mianowany dowódcą batalionu liniowego krypt. „Żniwiarka”, działającego na terenie powiatu piotrkowskiego, składającego się z czterech kompanii. „Grot” mieszkał wówczas u swego stryja Ignacego. Łączność z podległymi oddziałami oraz dowództwem utrzymywał przez łączniczki oraz skrzynki kontaktowe w Piotrkowie i Gorzkowicach. Rozkazem „Warszyca” z początku grudnia 1945 r. został awansowany do stopnia porucznika, ze starszeństwem od 1 stycznia 1945 r.

W Piotrkowie Trybunalskim działała specyficzna kompania KWP, rekrutująca się w większości z uczniów tamtejszych szkół gimnazjalnych. W szeregi konspiracji wstępowały również dziewczęta, które działały w komórkach łączności i propagandy. To one były łączniczkami por. „Grota”; doręczały rozkazy i konspiracyjną prasę do podległych mu kompanii. Ich mieszkania w Piotrkowie służyły jako skrzynki kontaktowe i miejsca, w których powielano materiały propagandowe. W lutym 1946 r. jedna z łączniczek skontaktowała „Grota” ze swoim wujkiem, Zenonem Flakiewiczem „Misiem”, członkiem struktur konspiracyjnych w Łodzi, które wkrótce podporządkowały się KWP. Po uzyskaniu zezwolenia „Warszyca” Rogulka przekazał na potrzeby łódzkiej grupy broń, amunicję, powielacz i 10 tys. zł. Dzięki „Misiowi” nawiązał kontakt z Henrykiem Gasińskim, właścicielem drukarni w Piotrkowie. 12 kwietnia wydrukowano w niej 2,5 tys. sztuk różnego rodzaju materiałów propagandowych KWP, rozprowadzanych na terenie całego kraju.



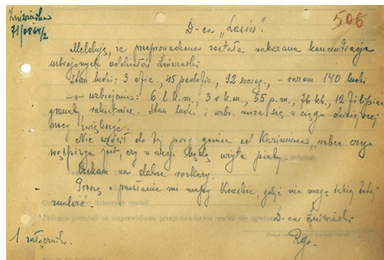
Jan Rogulka - nad mapą - w trakcie prowadzenia zajęć kursu podchorążych (fot. ze zbiorów rodziny Rogulków)

Akcja w Radomsku

Największa i najbardziej spektakularna akcja zbrojna KWP została przeprowadzona w nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. Głównym jej celem było uwolnienie więźniów z aresztu miejskiego w Radomsku, znajdującego się tuż przy budynku magistratu. Na rozkaz kpt. „Warszyca” dowództwo nad operacją objął por. „Grot”. Akcję, która rozpoczęła się po północy, przeprowadziły połączone oddziały „Grota”, ppor. Władysława Kuśmierczyka „Longinusa”, kpt. Henryka Glapińskiego „Klingi” oraz sierż. Tomasz Szczęsny „Tygrysa” – łącznie brało w niej udział 167 żołnierzy podziemia niepodległościowego.

Grupa „Longinusa” wysadziła bramę aresztu i drzwi prowadzące na dziedziniec od strony ul. Narutowicza. Strażników obezwładniono, odebrano im klucze do cel. Zamki w drzwiach na korytarzach więziennych przestrelono z broni, rozbijano je również kilofami. Po trwającej niemal dwie godziny akcji uwolniono 57 więźniów.

Niestety, w okolicach miasta znajdowały się już wówczas grupy operacyjne Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i jednostki sowieckie. Żołnierze „Grota” i „Longinusa” zostali osaczeni niedaleko miejscowości Zabłocie. Podjęli nierówną walkę i próbę ucieczki. W czasie pościgu oddział powstańczy został częściowo rozbity i nad ranem rozwiązany przez dowódców. Kilku żołnierzy KWP zostało schwytanych. Podczas brutalnych przesłuchań wydobyto od nich zeznania, przejęto także spis członków oddziału Władysława Kuśmierczyka „Longinusa”.



Meldunek por. „Grot” do kpt. „Warszyca” o koncentracji oddziałów przed „akcją na Radomsko” (fot. z zasobu IPN)

W rękach komunistów

Wieczorem 15 kwietnia 1946 r. na pl. Reymonta w Łodzi został ujęty podczas rozrzucania ulotek Władysław Janiak „Wrak”, członek grupy dowodzonej przez Flakiewicza „Misia”. Został poddany brutalnym przesłuchaniom i wyjawiał swoje powiązania z podziemiem. Następnego dnia w mieszkaniu Flakiewicza w Łodzi ubowcy urządzili kocioł, w który wpadł Henryk Kowalski, kolega łączniczki por. „Grota”. Na przesłuchaniu ujawnił, że od niej otrzymał ulotki, które pozostawił u „Misia”. W ten sposób w Piotrkowie doszło do aresztowania łączniczek współpracujących z Rogulką. Bezpieka przejęła także maszyny do pisania, powielacz oraz materiały propagandowe KWP.

Podczas śledztwa przeciwko grupie „Grota” Sowietci oraz funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego stosowali tortury, by wymusić zeznania. Więzionych bito kolbami karabinów, metalowymi prętami, gumowymi pałkami i drewnianymi kijami

W domach zatrzymanych zastawiono pułapki – aresztowano wszystkie przychodzące osoby. Wieczorem 20 kwietnia w mieszkaniu Stramskich przy pl. Niepodległości w Piotrkowie zostali schwytani por. Rogulka „Grot” i sierż. Józef Kapczyński „Szary”. Podczas prowadzonego w Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku śledztwa przeciwko grupie „Grota” Sowietci oraz funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego stosowali tortury, by wymusić zeznania. Więzionych bito kolbami karabinów, metalowymi prętami, gumowymi pałkami i drewnianymi kijami. Zgromadzony „materiał dowodowy” przekazano do sądu doraźnego KBW, występującego pod szyldem Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Już 30 kwietnia prokurator kpt. Tadeusz Garlicki sporządził akt oskarżenia. Siedemnaście osób oskarżono m.in. o to, że:

„w czasie od 8 do 21 kwietnia 1946 r. na terenie powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego, wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych, sprowadzili niebezpieczeństwo powszechne dla życia i zdrowia ludzkiego, a także w znacznych rozmiarach dla mienia szerszego ogółu społeczeństwa”.

Komuniści zastosowali odpowiedzialność zbiorową – szesnastu podejrzany zarzucano bezpośredni udział w akcji zbrojnej w Radomsku. 6 maja jedenastu żołnierzy KWP pod silną eskortą przewieziono samochodem ciężarowym z Piotrkowa do Radomska. W areszcie PUBP przy ul. Kościuszki 6 umieszczono ich wszystkich w

jednej celi bez okna. Gliniana podłoga na skutek wilgoci zamieniła się w błoto. Nie otrzymywali jedzenia i picia. Byli skupieni i milczący. Jedynie por. „Grot” starał się pocieszać towarzyszy.

„Proces siedemnastu”

Akcja uwolnienia więźniów z aresztu w Radomsku wywołała duży rozgłos w społeczeństwie. Władze komunistyczne chciały odwetu, postanowiły zorganizować proces pokazowy. Sprawę rozpatrywał sąd doraźny KBW pod przewodnictwem mjr. Kazimierza Stojanowskiego, występujący jako Sąd Okręgowy w Częstochowie. Rankiem 7 maja 1946 r. ciężarówką należącą do jednego z mieszkańców Radomska przewieziono więźniów „na salę rozpraw” do kina „Wolność”. Jak po latach zeznał kierowca, Rogulka został wrzucony na ciężarówkę – był tak pobity, że nie mógł wejść o własnych siłach.

W trakcie transportu część więźniów chciała rozerwać plandekę i uciec. Zapobiegł temu Rogulka, twierdząc, że w przypadku próby ucieczki wszyscy zginą, a jest szansa na ocalenie skazanych na więzienie.

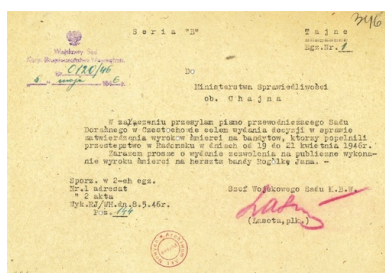
Oskarżonych posadzono w pierwszym rzędzie widowni. Za każdym z nich stał żołnierz z bronią gotową do strzału. Dalej miejsca zajmowali funkcjonariusze UB i NKWD. Kilka kolejnych rzędów było pustych, na końcu sali siedziała cywilna publiczność, wśród której nie brakowało młodzieży szkół średnich. Obecne były rodziny części oskarżonych, które dowiedziały się o terminie rozprawy. Po odczytaniu aktu oskarżenia oraz zeznań ze śledztwa, żołnierze KWP składali wyjaśnienia, nie przyznając się do czynów przez siebie niepopołnionych. Długie wystąpienie miał por. „Grot”, dowodzący akcją na Radomsko, który przedstawiał działalność swoją i swych żołnierzy w ramach konspiracji antyniemieckiej. Na zakończenie prokurator Garlicki zażądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci.

Wyrok skazywał na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze: Jana Rogulkę, Józefa Kapczyńskiego, Józefa Koniarskiego, Ryszarda Nurkowskiego, Benedykta Ratajskiego, Czesława Turlejskiego, Karola Wielocha, Stanisława Wersala, Ryszarda Chmielewskiego, Leopolda Słomczyńskiego, Tadeusza Schabowskiego i Piotra Proszowskiego, którzy „przejawili wybitniejszą działalność przestępczą”.

Pułkownik Lasota przesłał do Warszawy prośbę, by wyrok śmierci na Janie Rogulce mógł być wykonany publicznie, a wiceminister Leon Chajn wyraził zgodę.

Kary piętnastu lat więzienia orzeczono wobec: Stanisława Śliwińskiego, Adama Lasonia, Józefa Zięby, Kazimierza Matuszczyka, Tadeusza Gali, „jako mniej aktywnych”. Był to najsurowszy wyrok wydany i wykonany w trakcie kilkumiesięcznej działalności sądów doraźnych KBW.

Skazańców eskortowanych dodatkowo przez tankietkę z karabinem maszynowym przewieziono do aresztu radomszczańskiego PUBP. W trakcie transportu część więźniów chciała rozerwać plandekę i uciec. Zapobiegł temu Rogulka, twierdząc, że w przypadku próby ucieczki wszyscy zginą, a jest szansa na ocalenie skazanych na więzienie.



**Pismo płk. Lasoty do
Ministerstwa Sprawiedliwości.**

(fot. z zasobu AAN)

Ostatnia postuga

Skazani na karę śmierci wnieśli prośbę o ułaskawienie do prezydenta Bolesława Bieruta, przesłaną za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości. Przekazujący ich pismo przewodniczący sądu mjr Stojanowski zaznaczył, że skład orzekający nie przychylił się do prośby skazanych. Już następnego dnia prezydent Bierut podjął decyzję o nieskorzystaniu z prawa łaski. 8 maja 1946 r. szef Wojskowego Sądu KBW płk Lasota przesłał do Warszawy prośbę, by wyrok śmierci na „herszcie bandy” Janie Rogulce mógł być wykonany publicznie, a

wiceminister Leon Chajn wyraził zgodę. Tę zbrodnię sądową komuniści chcieli dodatkowo wykorzystać propagandowo. W dniach 8 i 9 maja pozwolono rodzinom spotkać się ze skazańcami. Rogulkę odwiedzili najbliżsi – matka, siostry, bratowa oraz narzeczona, przynosząc jedzenie. Widzenia nie trwały długo. Odwiedzający mogli w ich trakcie przekonać się o obrażeniach i zobaczyć ślady pobicia.

Wieczorem 9 maja ks. Stanisław Piwowarski, wikariusz w parafii św. Lamberta, były kapelan I batalionu 27 pp AK, wypełnił ostatnią posługę wobec skazańców. W niewielkiej celi radomszczańskiego PUBP odbyła się indywidualna spowiedź, po której wszyscy przyjęli Komunię św. Opuszczając późną nocą areszt, ksiądz zauważył stojący na dziedzińcu samochód ciężarowy z plandeką.

Skazańcy zostali zamordowani. Odbyło się to najprawdopodobniej bez obecności i nadzoru prokuratora. Zwłoki przewieziono kilkoma samochodami i zakopano w dole po niemieckim bunkrze w okolicach Bąkowej Góry. Niedługo potem zostały odnalezione przez okolicznych mieszkańców. W tajemnicy, nocą, odbyła się ekshumacja, ochroniana przez żołnierzy KWP. Ciała zamordowanych przetransportowano kilkoma wozami konnymi na cmentarz w Bąkowej Górze, gdzie były identyfikowane przez bliskich. Według relacji świadków część ciał nosiła ślady tortur, były zmasakrowane i okaleczone. Niektóre osoby rozpoznano jedynie po elementach garderoby.

Większość z zamordowanych żołnierzy KWP zostało pochowanych w zbiorowej mogile w Bąkowej Górze. Zwłoki Jana Rogulki zabrali najbliżsi i pochowali w mundurze wojskowym w grobie rodzinnym na cmentarzu w Niedospielinie.

Upamiętnienie

Hołd pomordowanym oddano dopiero w maju 1990 r. Uroczystości upamiętnienia żołnierzy KWP odbywają się od tego czasu corocznie. Są okazją do spotkania w Bąkowej Górze żyjących jeszcze byłych partyzantów, członków podziemia niepodległościowego, rodzin skazanych i zamordowanych w „procesie siedemnastu”, w tym również krewnych por. Jana Rogulki „Grota”.

22 sierpnia 1991 r. w Sądzie Wojewódzkim w Piotrkowie Trybunalskim odbyła się rozprawa, w trakcie której stwierdzono nieważność haniebnego wyroku z 7 maja 1946 r. W wolnej Polsce uznano, że oskarżeni żołnierze KWP działali na rzecz niepodległości. Postanowieniem prezydenta RP z 24 kwietnia 1995 r. Jan Rogulka został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Partyzanckim.

Tekst pochodzi z numeru 5/2023 „Biuletynu IPN”

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie

COFNIJ SIĘ